

Sygn. akt III Ca 1527/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 stycznia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach III Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SO Tomasz Pawlik (spr.)

Sędzia SO Gabriela Sobczyk

Sędzia SR (del.) Marcin Rak

Protokolant Aneta Puślecka

po rozpoznaniu w dniu 15 stycznia 2015 r. w Gliwicach na rozprawie

sprawy z powództwa W. S.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej

w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 16 czerwca 2014 r., sygn. akt I C 423/12

**1. oddala apelację;**

**2. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.200 zł (tysiąc dwieście złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.**

SSR (del.) Marcin Rak SSO Tomasz Pawlik SSO Gabriela Sobczyk

Sygn. akt III Ca 1527/14

## UZASADNIENIE

Powód domagał się zasądzenia od pozwanego ubezpieczyciela kwoty 43.447 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 2 grudnia 2011 roku oraz z kosztami postępowania. Roszczenie swe wywodził z zawartej z pozwanym umowy ubezpieczenia budynku mieszkalnego. Twierdził, że w wyniku działań wody opadowej (deszcze nawalne) i ujemnych temperatur (przemarznięcie gruntów pod ławami fundamentów), w okresie objętym ubezpieczeniem powstała szkoda w budynku mieszkalnym tj. doszło do pęknięcia ściany frontowej oraz parapetów w oknach – na ścianie frontowej pojawiła się rysa na odcinku 3, 6 m od konstrukcji dachu w dół aż do wysokości okien, pęknięcia wystąpiły również pod oknem kuchennym, sklepienie okna jest częściowo pozbawione tynku, parapet zewnętrzny i wewnętrzny pokojowy jest pęknięty na 1/3 długości, parapet wewnętrzny kuchenny w połowie długości. Ponadto opadła belka stalowa stropu odcinkowego nad piwnicą, co skutkowało deformacją sklepienia na powierzchni 2,4 m<sup>2</sup> i uszkodzeniem płytek podłogowych.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów procesu według norm przepisanych. Nie kwestionując zawarcia z powodem umowy ubezpieczenia budynku, zanegował roszczenie powoda, co do zasady i wysokości. Twierdził, że zaistniałe zdarzenie nie jest wypadkiem objętym umową ubezpieczenia, gdyż zlecona przez niego prywatna ekspertyza wykazała, że przyczyną szkody u powoda było niewłaściwe zabezpieczenie części piwnic przed działaniem mrozu, co spowodowało nierównomierne przemarzanie podłoża pod fundamentami, do powstania szkody przyczyniło się niezakończenie przed nastaniem mrozów procesu odwadniania piwnic po ich zalaniu w 2010 roku.

W piśmie procesowym z dnia 27 lipca 2012 roku (k.206) powód podtrzymał żądanie pozwu, jednocześnie modyfikując jego podstawę. Wyjaśnił, że przyczyną uszkodzenia był nacisk wywołany na fundament budynku przez lód, powstały na skutek krótkotrwałych i intensywnych opadów (w wyniku opadów powstała znaczna wilgoć pod fundamentami, która następnie zamieniła się w lód, który to wywołał nacisk na fundament). Zaś tego rodzaju mechanizm zgodnie z postanowieniami o.w.u. (§ 7 ust. 1 pkt 20 w zw. z § 6 ust. 3 pkt 8 a) jest objęty zakresem ubezpieczenia (powód odwołał się do postanowień mówiących o „nacisku”, który w jego ocenie może być skierowany w każdym kierunku). Strona powodowa podkreśliła również, że odległość czasowa pomiędzy pojawieniem się lodu a opadem jest kwestią obojętną (k. 206).

Pozwany w piśmie procesowym z dnia 28 sierpnia 2012 roku podtrzymał stanowisko, że przyczyną uszkodzenia budynku był brak zabezpieczenia części piwnic przed mrozem, a zalanie piwnic w 2010 roku mogło się jedynie przyczynić do intensyfikacji odkształceń podłoża. Pod fundamentami budynku nie znajdował się lód lub śnieg, lecz gleba nasycona wodą, która zamarzła, natomiast zapis, na który powołała się strona powodowa nie przewiduje nacisku (ciężaru) zamarzniętej gleby, lecz śniegu i lodu. Nadto zaznaczył, że postanowienia o.w.u. zawierają definicję opadów deszczu stanowiących zdarzenie ubezpieczeniowe (k. 208 i n.).

W piśmie procesowym z dnia 10 grudnia 2013 roku (k. 265) i z dnia 26 marca 2014 roku (k. 276) powód oświadczył, że przyczyną uszkodzenia domu były krótkotrwałe i intensywne opady deszczu, które były przyczyną pojawienia się znacznej wilgoci w obrębie fundamentu budynku. Wilgoć ta następnie zmieniła się w lód. Podkreślił, że nawet jeżeli wystąpieniu szkody sprzyjały inne okoliczności faktyczne, to decydującym czynnikiem sprawczym okazały się ulewne deszcze w lecie 2010 roku. W definicji szkód spowodowanych przez ulewny deszcz mieści się również szkoda przedstawiona jako podstawa faktyczna dochodzonego roszczenia.

W piśmie procesowym z dnia 03 kwietnia 2014 r. pozwany podniósł, że deszcz ulewny nie był przyczyną powstania uszkodzenia budynku (k.282-283).

Na rozprawie w dniu 10 czerwca 2014 roku (k. 290 i n.) powód wskazał, że deszcze ulewne przyczyniły się do powstania szkody. Pozwany ubezpieczył jego budynek i nie wymagał żadnych zabezpieczeń przeciwwilgociowych.

Pozwany podtrzymał dotychczasowe stanowisko w sprawie; podniósł, że powód nie wykazał aby wystąpiły „ulewne deszcze” w rozumieniu o.w.u. Ponadto zgodnie z § 6 ust. 3 pkt 6 o.w.u. ubezpieczenie nie obejmuje szkód powstałych w następstwie deszczu ulewnego, jeżeli nie zastosowano systemu odprowadzania wody deszczowej, które są wymagane ze względu na ukształtowanie terenu lub rodzaju podłoża zgodnie z projektem budynku, decyzją o warunkach zabudowy, projektu zagospodarowania działki lub pozwolenia na budowę. Zaznaczył, że powód we wniosku o ubezpieczenie deklarował pewne okoliczności, a pozwany nie miał obowiązku ich sprawdzać.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Rejonowy oddalił powództwo i odstąpił od obciążania pozwanego kosztami postępowania.

Rozstrzygnięcie to oparł o następujące ustalenia faktyczne.

Powód jest właścicielem nieruchomości położonej w C. przy ulicy (...), zabudowanej budynkiem mieszkalnym. W dniu 26 sierpnia 2009 roku zawarł z pozwanym umowę ubezpieczenia budynku prywatnego (...) dotyczącą objęcia ochroną ubezpieczeniową przez pozwanego należącego do powoda budynku mieszkalnego posadowionego na opisaniej

powyżej nieruchomości. Suma ubezpieczenia wynosiła 300.000 zł. Początek odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń określono na 27 sierpnia 2009 roku, koniec zaś początkowo na 26 sierpnia 2010 roku, a po przedłużeniu umowy - 26 sierpnia 2011 roku. Umowa została potwierdzona polisą nr (...), zaś po przedłużeniu polisą nr (...). Powód potwierdził, że otrzymał i zapoznał się z Ogólnymi warunkami ubezpieczenia budynków i lokali prywatnych Pod Własnym Dachem (dalej: o.w.u.), które to stanowiły integralną część umowy ubezpieczenia.

Umowa została zawarta w wariantcie (...), tzn. zakresem ubezpieczenia objęto szkody spowodowane określonymi zdarzeniami, w tym zalaniem, pękaniem mrozowym, deszczem ulewnym, śniegiem i lodem (§ 7 ust. 1 pkt 13, 14, 18, 20 o.w.u.). W § 2 pkt 7 o.w.u. wskazano, że zdarzenie ubezpieczeniowe to gwałtowne, nieprzewidywalne i zewnętrzne wobec przedmiotu ubezpieczenia zdarzenie, które wystąpiło w okresie ubezpieczenia, które może być przyczyną szkód w ubezpieczonych budynkach i może powodować zobowiązanie zakładu ubezpieczeń do wypłaty odszkodowania. „Deszcz ulewny” w rozumieniu o.w.u. to intensywny opad deszczu charakteryzujący się współczynnikiem wydajności, co najmniej 2, potwierdzony przez pomiary najbliższej stacji Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, który spowodował szkody w ubezpieczonych budynkach. Gdy natężenie deszczu nie może być sprawdzone w ogólnodostępnych źródłach pozwany ponosi odpowiedzialność, jeżeli deszcz ulewny spowodował również szkody w najbliższym sąsiedztwie miejsca ubezpieczenia, a szkody w ubezpieczonych budynkach mogły powstać tylko w następstwie deszczu ulewnego lub wystąpienie deszczu ulewnego zostało potwierdzone przez pomiary najbliższej miejsca ubezpieczenia stacji (...) (§ 6 ust. 3 pkt 6 w zw. z § 7 ust. 3 o.w.u.).

Natomiast odnośnie uszkodzeń związanych ze „śniegiem i lodem” wskazano, że chodzi o uszkodzenia lub zniszczenia spowodowane przez nacisk (ciężar) śniegu i lodu, który powstał wskutek krótkotrwałych i intensywnych opadów (§ 6 ust. 3 pkt 8 o.w.u.). Zgodnie z postanowieniami o.w.u. odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń została wyłączona w określonych sytuacjach, a to m.in. za szkody powstałe wskutek opadów atmosferycznych – z wyjątkiem sytuacji, gdy za zalanie ponoszą odpowiedzialność osoby trzecie lub gdy opady atmosferyczne zostały uznane za deszcz ulewny i spowodowały powódź (§ 10 pkt 14 o.w.u.) oraz w razie wystąpienia szkód powstałych w następstwie deszczu ulewnego, jeżeli nie zastosowano systemów odprowadzania wody deszczowej, które są wymagane ze względu na ukształtowanie terenu lub rodzaj podłoża, zgodnie z projektem budynku, decyzja o warunkach zabudowy, projektem zagospodarowania działki lub pozwoleniem na budowę (§ 6 ust. 3 pkt 6 o.w.u.).

Umowa została zawarta na wniosek powoda, zgodnie z którym budynek objęty ochroną ubezpieczeniową znajdował się w bardzo dobrym stanie technicznym.

W lipcu 2010 roku miały miejsce opady atmosferyczne. Na skutek owych opadów doszło do zalania piwnicy w domu powoda. Woda stała w budynku przez około tydzień. Ponieważ powód poruszał się wówczas na wózku nie od razu zauważył, że doszło do zalania. Natomiast, gdy ujawnił tę okoliczność zaczął wypompowywać wodę z piwnicy.

W okresie letnim lub jesiennym 2010 roku powód zauważył, że pękły płytki w kuchni w domu, a po zakończeniu zimy, że pojawiają się kolejne uszkodzenia w budynku mieszkalnym - doszło do obniżenia belki stropowej w piwnicy połączonego z wypadaniem cegieł, pęknięcia ściany frontowej na wysokości drugiego okna o długości 360 cm i pęknięcia parapetów (parapetu w kuchni i w jednym z pokoi). Powód ocenił, że przyczyną owych uszkodzeń były opady atmosferyczne, jakie miały miejsce w lipcu 2010 roku.

W dniu 16 sierpnia 2011 roku powód zgłosił szkodę pozwanemu. Jako datę powstania szkody wskazał 01 sierpnia 2011 roku, zaś jako przyczynę szkody wskazał opady atmosferyczne z miesiąca lipca 2010 r.

Pozwany wszczął postępowanie likwidacyjne. Przeprowadzone przez pracownika pozwanego oględziny budynku wykazały wystąpienie następujących usterek: pęknięcie ściany frontowej na wysokości drugiego okna o długości 360 cm i pod oknem kuchennym, brak tynku w niektórych miejscach na sklepieniu okna piwnicznego, pęknięcie parapetu w kuchni i jednym z pokoi, obniżenie belki stropowej w piwnicy połączone z wypadaniem cegieł.

Po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego, kierując się wynikami ekspertyzy przygotowanej przez swojego rzeczoznawcę, pozwany odmówił powodowi wypłaty odszkodowania. Wskazał, że przyczyną wystąpienia szkody nie było zdarzenie losowe. Ponadto powołał się na postanowienia o.w.u.

Wobec złożenia przez powoda odwołania od decyzji ubezpieczyciela, pozwany zlecił wykonanie kolejnej ekspertyzy. Po ponownym przeanalizowaniu zgromadzonej w postępowaniu likwidacyjnym dokumentacji pozwany podtrzymał dotychczasową decyzję.

Pismem z dnia 24 lutego 2012 roku powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 43.446,15 zł tytułem odszkodowania w terminie do dnia 28 marca 2012 roku. W odpowiedzi na wezwanie pozwany odmówił wypłaty odszkodowania.

Stanowiący własność powoda dom jednorodzinny został wzniesiony w latach 20-tych ubiegłego wieku. Powód nabył go w 2005 roku, nie przeprowadzał żadnych prac w zakresie izolacji przeciwwilgociowej. Po zakupie nieruchomości wykonał jedynie powierzchniowy remont wewnątrz budynku.

Budynek jest podpiwniczony. Piwnica jest wybrukowana ceglami, nie jest zabezpieczona przed wilgocią (nie ma izolacji). Pomieszczenie jest ogrzewane piecem c.o. Biegające przez nie rury c.o. i wodociągowe nigdy nie popękały z powodu mrozu.

Uszkodzenia w budynku położonym na nieruchomości przy ulicy (...) w C. powstawały w dłuższym okresie czasu. Bezpośrednią przyczyną szkody było postępujące niszczenie osłabionego nadproża nad oknem piwnicznym.

Brak odpowiedniego zabezpieczenia przeciwwilgociowego ścian podziemia piwnicy wykonanych z cegły, niekorzystne warunki gruntowo-wodne, zawilgocenie ścian, które nie wysychają, w znacznym stopniu przyczyniły się do obniżenia parametrów wytrzymałościowych materiału konstrukcyjnego.

Woda podciągana jest kapilarnie z gruntu, ściany nie wysychają, co przyczynia się do ich sukcesywnej destrukcji. Na ścianach zagłębionych w gruncie brak jest izolacji poziomej i pionowej, co powoduje zmurzenia ścian i obniżenia ich wytrzymałości oraz obniża nośność nadproży.

Dodatkowo oparcie belek stropowych piwnicy na łukach okien, tj. na najsłabszym punkcie ścian, również wpływa na przeciążenie ścian. Ponadto przy oknie piwnicznym znajduje się zagłębienie (niecka) w terenie, co także sprzyja napływaniu wody do tej części pomieszczenia i większemu zawilgoceniu.

Proces zmurzenia ścian trwał wiele lat.

Kulminacja opisanego powyżej zjawiska nastąpiła na skutek opadów atmosferycznych z lipca 2010 roku. Opady te doprowadziły do znacznego zawilgocenia ścian podziemia i przyśpieszenia niszczenia ścian. Gdyby opady te nie miały miejsca to mogłoby dojść do wystąpienia uszkodzeń budynku, ale po dłuższym okresie czasu.

W sytuacji, gdyby istniały izolacje przeciwwilgociowe, obniżenie terenu (niecka) zostałyby usunięte, nie doszłoby do wystąpienia opisanego procesu niszczenia.

(W tym zakresie Sąd Rejonowy oparł się o pisemną opinię biegłego sądowego z dn. 14.11.2013 r. k. 244-252, pisemną uzupełniającą opinię biegłego sądowego k. 271, ustne wyjaśnienia biegłego sądowego złożone na rozprawie w dn. 10.06.2014 r. k. 290-291)

Sąd Rejonowy ustalił przyczyny powstania uszkodzeń w budynku mieszkalnym powoda na podstawie opinii sporządzonej przez biegłego sądowego, uznając ją za rzetelną i miarodajną. Oceniając ten dowód Sąd Rejonowy podkreślił, że biegły szczegółowo i dokładnie wyjaśnił założenia opinii oraz przyczyny dla wyciągnięcia takich, a nie innych wniosków. Zwrócił też uwagę, że żadna ze stron nie podniosła zastrzeżeń, co opinii biegłego (strona powodowa wprawdzie wniosła o dopuszczenie dowodu z opinii uzupełniającej biegłego, jednakże było to uzasadnione innymi względami).

Na rozprawie w dniu 10 czerwca 2014 roku Sąd Rejonowy oddalił wniosek o zlecenie biegłemu sporządzenie opinii uzupełniającej o wycenę kosztów usunięcia szkody.

Na bazie powyższych ustaleń Sąd Rejonowy ocenił, że powództwo jest bezzasadne. Uzasadniając to stanowisko odwołał się do treści art.805 k.c. oraz do cytowanych wyżej postanowień o.w.u.. W tym kontekście ocenił, że powstała szkoda nie była zdarzeniem objętym zawartą przez strony umową ubezpieczenia, gdyż ustalone uszkodzenia budynku powstawały w dłuższym okresie czasu i były związane z pewnym procesem, który trwał wiele lat. Powstałe osłabienie elementów konstrukcyjnych i proces zmurzenia ścian nie nastąpił w sposób gwałtowny, lecz stopniowo, cały proces trwał wiele lat. Uszkodzenia domu powoda nie powstały, zatem na skutek zdarzenia nagłego i gwałtownego. Gdyby nawet nie wystąpiły opady z lipca 2010 roku, to i tak w pewnym momencie doszłoby do powstania uszkodzeń w budynku. Także gdyby nie występowały „czynniki szkodzące” (ściany były odpowiednio zabezpieczone, usunięto „nieckę”) to w ogóle omawiany proces niszczenia części budynku nie miałby miejsca.

Sąd Rejonowy zaznaczył także, że zgodnie z postanowieniami o.w.u. jedynie określone opady atmosferyczne skutkują odpowiedzialnością pozwanego. Dotyczy to wyłącznie opadów stanowiących „deszcze ulewne”, zdefiniowanych jako intensywny opad deszczu charakteryzujący się współczynnikiem wydajności co najmniej 2, potwierdzony przez pomiary najbliższej stacji Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, który spowodował szkody w ubezpieczonych budynkach; gdy natężenie deszczu nie może być sprawdzone w ogólnodostępnych źródłach pozwany ponosi odpowiedzialność, jeżeli deszcz ulewny spowodował również szkody w najbliższym sąsiedztwie miejsca ubezpieczenia, a szkody w ubezpieczonych budynkach mogły powstać tylko w następstwie deszczu ulewnego lub wystąpienie deszczu ulewnego zostało potwierdzone przez pomiary najbliższej miejsca ubezpieczenia stacji (...). Tym samym w przedmiotowej sprawie powód winien wykazać, że opady deszczu z lipca 2010 roku spełniają opisane powyżej kryteria (art. 6 kc). Powód okoliczności tych nie wykazał, a zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie potwierdza tego.

Sąd I instancji ocenił także, że brak jest podstaw dla uznania aby opisane uszkodzenia były spowodowane naciskiem lodu (§ 6 ust. 3 pkt 8 a o.w.u.).

Orzeczenie o kosztach procesu uzasadniono treścią art. 102 k.p.c., mając na względzie trudną sytuację materialną i finansową powoda, który jest rencistą i uzyskuje niewysoką rentę.

Od opisanego wyroku apelację wniósł powód, który zarzucając Sądowi Rejonowemu naruszenie prawa materialnego tj. art.805 § 1 w zw. z art.445 § 1 k.c. oraz rażąco błędną ocenę materiału dowodowego domagał się zmiany tego orzeczenia i uwzględnienia powództwa w całości z obciążeniem pozwanego kosztami postępowania. Alternatywnie, w apelacji domagano się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu. W uzasadnieniu skarżący polemizował z ustaleniami faktycznymi Sądu Rejonowego, co do przyczyn powstania szkody. Jego zdaniem w granicach definicji szkód spowodowanych przez deszcz ulewny mieści się również stan faktyczny przedstawiony w pozwie. W jego ocenie, także z opinii biegłej wynika, że ulewne deszcze z lipca 2010 r. były decydującą przyczyną zaistnienia szkody. Bez znaczenia były natomiast takie okoliczności jak zawilgocenie i zmurzenie ścian oraz niecka terenu, gdyż mogły się one co najwyżej przyczynić do powstania szkody, której decydującą przyczyną sprawczą był deszcz ulewny. Zdaniem skarżącego zaistnienie deszczu ulewnego pozwany w toku postępowania przyznał

W odpowiedzi na apelację pozwany domagał się oddalenia apelacji i zasądzenia na jego rzecz od powoda kosztów zastępstwa procesowego za II instancję. Podkreślił, że ustalenia Sądu Rejonowego zostały dokonane w granicach swobodnej oceny dowodów i nie są dowolne. Zwrócił też uwagę, że żadna ze wskazywanych w toku postępowania podstaw odpowiedzialności ubezpieczeniowej nie została wykazana. Odwołał się zwłaszcza do treści § 6 ust.3 pkt 6 o.w.u.. W tym kontekście podniósł, że nie zostało wykazane, że deszcz z lipca 2010 r. był deszczem ulewnym w rozumieniu zawartej umowy ubezpieczenia. Zwrócił też uwagę na wyłączenie odpowiedzialności ubezpieczyciela w wypadku nie zastosowania odpowiedniego systemu odprowadzania wody. Przeczył aby przyznał zaistnienie deszczu ulewnego.

**Sąd Okręgowy zwążył:**

### ***Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.***

Skarżący zarzucił Sądowi Rejonowemu naruszenie prawa materialnego, jednakże w rzeczywistości kwestionował dokonane przez ten Sąd ustalenia faktyczne. Trzeba zatem zauważyć, że obraza prawa materialnego nie może nastąpić poprzez dokonanie błędnej oceny materiału dowodowego, gdyż taka błędna ocena prowadzi do naruszenia prawa procesowego, a zwłaszcza art.233 § 1 k.p.c.. Z uwagi na taką, wadliwą, konstrukcję apelacji nie ma potrzeby szerszego odnoszenia się do podniesionego w niej zarzutu naruszenia art.805 § 1 w zw. z art.445 § 1 k.c. jasne jest, bowiem, że na bazie dokonanych ustaleń Sąd Rejonowy prawidłowo ocenił, że wskazana w pozwie podstawa faktyczna żądania nie stanowiła zdarzenia objętego ochroną ubezpieczeniową.

W tej sytuacji, dla rozpoznania środka odwoławczego, wystarczyło rozważyć czy Sąd I instancji prawidłowo ocenił zgromadzone w sprawie dowody i czy na podstawie tych dowodów wyciągnął wnioski zgodne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego.

Nie można w tym kontekście pominąć, że zarzucając w istocie Sądowi Rejonowemu naruszenie art.233 § 1 k.p.c., skarżący nie wyjaśnił, jakie zasady logiki czy też doświadczenia życiowego Sąd I instancji naruszył. Ograniczył się, bowiem jedynie do przedstawienia własnej wersji zdarzeń w oparciu o zgromadzone w sprawie dowody. Tymczasem możliwość wywiedzenia z przeprowadzonych dowodów innych wniosków niż to uczynił Sąd I instancji nie oznacza naruszenia przez ten Sąd granic swobodnej oceny dowodów. Rzeczą sądu rozstrzygającego sprawę jest, bowiem ocena wiarygodności poszczególnych dowodów.

Sąd Okręgowy nie dostrzegł po stronie Sądu Rejonowego jakichkolwiek uchybień świadczących o tym, że dowody w sprawie zostały ocenione w sposób dowolny. Przeciwnie szczegółowa analiza tych dowodów dokonana przez Sąd I instancji i trafność wyciągniętych wniosków powodują, że Sąd odwoławczy ustalenia Sądu Rejonowego w pełni podziela i przyjmuje za własne.

Trafnie, zatem zostało ustalone, że proces niszczenia budynku powoda, w wyniku którego doszło do jego uszkodzenia trwał wiele lat, a zatem nie był zdarzeniem nagłym i gwałtownym. Zaistniałe w trakcie tego procesu silne opady deszczu z lipca 2010 r. nie stanowiły decydującego czynnika sprawczego uszkodzeń. Powstanie uszkodzeń nie pozostawało w normalnym, adekwatnym związku przyczynowym z tymi opadami. Nawet, bowiem gdyby opadów tych nie było to i tak szkoda by zaistniała.

Nie ma też podstaw do kwestionowania stwierdzenia Sądu I instancji, że powód nie wykazał, iż deszcze z lipca 2010 r. miały charakter deszczy ulewnych w rozumieniu łączącej strony umowy. Wbrew twierdzeniom apelacji pozwany okoliczności tej nie tylko nie przyznał, ale i w toku postępowania ją kwestionował. Nie można przy tym utożsamiać silnych opadów z deszczem ulewnym, o który chodzi w umowie. Powód nie wykazał, zatem i tej przesłanki odpowiedzialności pozwanego.

W konsekwencji, gdy powód nie wykazał przesłanek odpowiedzialności ubezpieczeniowej pozwanego, zaskarżony wyrok odpowiada prawu. Z tego też względu na zasadzie art.385 k.p.c. orzeczono jak w sentencji.

O kosztach postępowania orzeczono na zasadzie art.98 § 1 i art.108 § 1 k.p.c. stosownie do wyników postępowania odwoławczego. Na etapie postępowania apelacyjnego brak było szczególnych względów, które przemawiałyby za nie obciążaniem powoda obowiązkiem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego przeciwnikowi. Powód był co prawda zwolniony od apelacji, jednakże samo w sobie nie zwalnia go to z tego obowiązku (art.108 ustawy o kosztach w sprawach cywilnych). Trzeba też było brać pod uwagę, że żądanie pozwu zostało oddalone w całości, a apelacja okazała się w zasadzie oczywiście bezzasadna.

SSR (del.) M. Rak SSO T. Pawlik (spr.) SSO G. Sobczyk